W obronie Prawdy

WSTĘP

Artykuł, który zamieszczamy poniżej, wyszedł spod pióra brata Russella na krótko przed zakończeniem Jego ziemskiej wędrówki.

Możemy zauważyć, że doświadczeń, które obecnie przeżywa lud Boży, nie zaoszczędził Pan i „Wiernemu Słudze” (Ew. Mat. 24:45-51) i już za jego życia zetknęły się z sobą dwa prądy naukowe dotyczące pokarmu na czas słuszny i „wiernego sługi”.

Brat Russell w milczeniu obserwował te starcia, a my zdajemy sobie sprawę z tego, że będąc uniżonym sługą Pańskim – nie chciał zająć wyraźnego stanowiska w tak delikatnej sprawie. Rozszerzająca się jednak apostazja zmusiła go do napisania artykułu z tą wiarą, że posłuży on dla dobra ludu Bożego. Artykuł ten ukazał się w „Strażnicy” pod tytułem: „Towarzystwo jedynym przewodem Prawdy”. Ponieważ do dnia dzisiejszego nastąpiły pewne zmiany strukturalno-organizacyjne, dlatego tytuł ten może nie odpowiada obecnej rzeczywistości; w czasie, w którym żył, tworzył i działał br. Russell miał on pełne zastosowanie i był wiele mówiącym kazaniem, dziś niewątpliwe nie wszystkim Badaczom Pisma Św. odpowiada. Dziś wielu zastanawia się nad tym, czy aby nie za mocne jest to stwierdzenie: „jedynym przewodem Prawdy”. „Czy posiadacie patent na Prawdę?” W myśl nowych teorii – Prawdy należy dopiero szukać, ponieważ śpiące „panny” nie oczyściły swych lamp, żniwo jeszcze nie rozpoczęte, należy więc oczekiwać dopiero sług – anioła z prawdziwym pokarmem.

Wydawcy wierzą, że artykuł ten swoją logiczną treścią przyczyni się do umocnienia zajmowanego przez nas stanowiska i dlatego polecamy pilnie przestudiowanie go braciom i siostrom.

TOWARZYSTWO JEDYNYM PRZEWODEM PRAWDY

Czternaście lat temu został zastosowany tekst z Ewangelii Mat. 24:45 do Stowarzyszenia Badaczy Pisma Świętego, tytułując nas onym „Wiernym Sługą”. To było podane przez jednego z dzisiejszych naszych gorzkich przeciwników, którzy twierdzą, iż utraciliśmy to stanowisko „wiernego sługi”, a inni je otrzymali. W dyskusji nad tą sprawą dotąd nie braliśmy żadnego udziału. Wiadomości te były rozszerzone przez oponentów między naszymi czytelnikami. Staraliśmy się wyjaśnić to Pismo, z wyjątkiem dwóch wypadków, gdzie było koniecznie potrzebnym:

1) przy tłumaczeniu całego 24 rozdziału Ewangelii Mateusza w IV tomie, 12 rozdziale.

2) przy daniu pewnej lekcji w Strażnicy, gdzie to było niezbędnym nadmienić. W ostatecznym czasie jednak opozycja pobudziła wielu z naszych braci do lepszego zbadania tego przedmiotu, który teraz staje się coraz ważniejszym w Kościele.

Przyjaciele nasi twierdzą, że Pismo to wykazuje, iż w końcu Wieku Ewangelii Pan nie będzie używał wielu źródeł, lecz tylko jedno i że będzie to przywilejem innych „wiernych sług Pańskich” dopomagać. Twierdzą także, iż fakty połączone z czasem żniw zgadzają się z tym tłumaczeniem. Oni uznają, iż otrzymali znajomość obecnej Prawdy wprost z ogłoszeń i lekcji udzielanych przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego i ,,Strażnicę” lub też od tych, którzy byli oświeceni przez to źródło. Dlatego radują się, że mogą wspólnie działać ze Stowarzyszeniem jako „wierni słudzy”, wiedząc, iż przez to postępują za wskazówkami Boskiej opatrzności pod kierownictwem i instrukcją Jego Słowa.

Wiedzą oni dobrze, że wszyscy, którzy w inny sposób postępują, są przeciwni Słowu Bożemu i „pracy żniwiarskiej” i dlatego nie dają i nie otrzymują żadnego pożytku.

„WIERNY SŁUGA” I „WSPÓŁSŁUDZY”

Po zajęciu przeciwnego stanowiska nasi oponenci bardzo często rozgoryczają się i okazują sarkastyczne usposobienia wobec ludu Pana. Odrzucają oni wyrażenie „wierny sługa” i twierdzą, iż to odnosi się do wszystkich członków Ciała Chrystusowego i że dlatego wyraz „współsłudzy” nie ma żadnego znaczenia i odnosi się do wszystkich. Oświadczają, że choć jest prawdą, iż pierwsze wyjaśnienie odnośnie ceny śmierci Chrystusa jako „okupu za wszystkich” i ich pierwsze zrozumienie o „czasie naprawienia wszystkich rzeczy” oraz ich pierwsze ocenienie „wielkiego powołania” i ich pierwsze zrozumienie obecności (parousii) naszego Pana i czasu żniwa tego wieku i ich pojęcia o naturze ludzkiej i dziele wybawienia, pojednania i odrodzenia otrzymali z ogłoszeń Stowarzyszenia, to jednak oni myślą, iż te rzeczy już dawniej egzystowały i przez innych były tłumaczone, dlatego też starają się odnaleźć takie dzieła. Twierdzą także, iż zastosowanie tego Pisma do nas (Stowarzyszenia) znaczyłoby, że jesteśmy nieomylnymi.

Nasi przyjaciele zaś oświadczają, iż Stowarzyszenie nigdy nie twierdziło, że jest nieomylnym, że ogłoszenia i nauki tegoż nie są w ten sposób przedstawiane i że

jest tylko Pismo Święte i jego znaczenie podawane i zostawione czytelnikom do ich własnego rozsądzenia. Dalej oświadczają, iż nigdy nie mogli zauważyć, aby jakiegokolwiek inne książki były w stanie dać takie zadowalające nauki jak „Wykłady Pisma Św.” i pokrewne im Pisma i broszury Stowarzyszenia. Jeżeli mogliby znaleźć coś lepszego, to wynałożyliby wszelkie sumy pieniędzy na to. Wykazują także, że Stowarzyszenie „Strażnicy” nigdy nie twierdziło, iż ustanowiło nauki o wybraniu Kościoła, o wolnej łasce dla świata, o usprawiedliwieniu, o poświęceniu restytucji, chrzcie itd., ale że o tym uczy samo Pismo Święte. Wykazują dalej, iż w rzeczywistości tysiące książek były setki lat temu już wydane odnośnie tych rzeczy, a także wykazują, że nigdy przedmioty te nie były tak wyraźnie tłumaczone jak w obecnym czasie przez Stowarzyszenie, że dawniejsze dzieła zamiast objaśnić, one zaciemniały i zagmatwiały rozum, serce i były jedne drugim przeciwne. Nauki zaś Stowarzyszenia są harmonijne i zgodne jedne z drugimi, czego nigdy przedtem nie było.

JEDNO SPECJALNE ŹRÓDŁO PRZEWIDZIANE

Nasi przyjaciele i bracia dalej wykazują nam, iż byłoby wielką nidorzecznością i błędem przypuszczać, by te harmonijne nauki pochodziły od ludzi lub napisane były przypadkowo, gdyż to dałoby myśl, że dopiero po ośmiuset latach nieporozumienia wśród chrześcijan ktoś z ludzi przyprowadził każdą część Słowa Bożego do harmonii, wyrozumienia i światłości, bez Boskiej pomocy. Oświadczają, że niedobrze byłoby w podobny sposób się zapatrywać, ale lepiej przyjąć według ich zrozumienia to, co znajduje się w Ewangelii Mateusza 24:45 odnośnie czasu żniwa. Oświadczają także, iż według zrozumienia nie można znaleźć lepszego wytłumaczenia obietnic naszego Pana, że we właściwym czasie, w końcu tego wieku, On ma być obecny i wyda ze skarbca swego prawdy – rzeczy stare i nowe i że ustanowi w swoim czasie ,,specjalne źródło”, przez które udzielać będzie błogosławieństwa domownikom wiary, wykazują także wielki przywilej udzielony innym, którzy by chcieli dołączyć się do tej pracy jako „współsłudzy”. Tacy, którzy harmonijnie stali się ,,współsługami”, zostali przez to wielce ubłogosławieni i użyci, ci zaś, którzy sprzeciwiali się pracy żniwiarskiej, prawdzie i usługiwaniu, poszli do świata „w ciemności zewnętrzne” nominalnego chrześcijaństwa.

Wykazują nam jeszcze, iż wielu kaznodziei, księży i badaczy Biblii odrzuca i potępia nauki Stowarzyszenia, ponieważ myślą, iż jest to niemożliwym, aby można otrzymać zupełną harmonię nauk biblijnych, gdyż tego nie zdołali uczynić najmądrzejsi ludzie minionych stuleci, dlatego też nie chcą badać Boskiego Planu Wieków, ale raczej słuchają teorii o ewolucji i podzielają zapatrywania na Biblię różnych wyższych krytyków i twierdzą, że takowa jest „babską bajką”, która nie może być zharmonizowana z sobą i ich własnym zrozumieniem. Nasi oponenci, nie będąc w stanie nam odpowiedzieć, często gniewają się na nas. Niektórzy z nich publicznie atakują nasze pisma, a jednocześnie badają prywatnie nasze ogłoszenia, chełpiąc się tym, iż mają dowody, że Pan nie używa już więcej „tego źródła” i „tego sługi”, aby dawał domownikom wiary pokarm na czas słuszny. Inni znów, więcej przebiegli, zniechęcają drugich, aby więcej nie używali podręczników Stowarzyszenia i nie pochwalali takowych, a gdy zachodzi kwestia, skąd dowiedzieli się o Planie Bożym, przyznają, iż otrzymali wyjaśnienie tegoż przez literaturę Stowarzyszenia, przez które im Pan wszystko odnośnie Biblii i wyroków Boskich objawił. Starają się odwrócić myśli więcej oświeconych w inną stronę, aby oni teraz ,,sami dla siebie wydobywali klejnoty Boskiej prawdy i że literatura Stowarzyszenia dała im tylko początek, a sami powinni teraz się udoskonalić i że te nauki Stowarzyszenia są już dla nich za stare.

Ci nielojalni „współsłudzy” także jeszcze twierdzą, że jest wielkim niebezpieczeństwem mieć poszanowanie dla Stowarzyszenia i dlatego jest koniecznie potrzebnym, aby je odrzucić i odwrócić się od niego. Mówią oni: „Badajmy Biblię, a odrzućmy podręczniki Stowarzyszenia. Uczyńmy wrażenie, iż jesteśmy wielkimi badaczami Pisma Świętego i nauczycielami i sami dowiedzieliśmy się o tych prawdach. Bądźmy więcej pozornie pokornymi i dawajmy świadectwo, że naszym pragnieniem jest wywyższyć Słowo Boże i badać je tylko bez pomocy podręczników”.

Podręczniki tarczą ochronną

Przyjaciele nasi odpowiadają nam, iż nie znajdują się w żadnym niebezpieczeństwie, jeżeli mają poszanowanie dla Stowarzyszenia lub kogokolwiek, że ich doświadczenia odnośnie dawania czci ludziom lub sektom należą do przeszłości. Oświadczają, że zostali wyprowadzeni z różnych form bałwochwalstwa do właściwego poszanowania i czci dla Boga i Jego Słowa przez Stowarzyszenie, a nie przez innych i że nigdy nie słyszeli o takich naukach, które by tak wyraźnie mogły tłumaczyć i strzec lud Boży od różnych błędnych form uwielbienia i dawania czci ludziom i sektom i że żadne inne Pisma nie wykazały tak wyraźnego prawa i wolności dla ludu Bożego przeciwko niewolniczym celom i zamiarom szatana, biskupów, księży, ministrów i starszych normalnego chrześcijaństwa. Nasi przyjaciele także uznają, że VI Tom Wykładów Pisma Świętego jest dlatego bardzo nielubiany przez niektórych, ponieważ tacy chcieliby „panować nad dziedzictwem Pańskim”.

Przyjaciele nasi wykazują nam, że oni i ojcowie ich zgromadzili się dawniej na studia biblijne i nie otrzymywali żadnego pożytku, dopiero aż Pan w swoim czasie udzielił im podręczników przez Stowarzyszenie.

Wykazują nam także, iż ignorowanie tych podręczników i wyłączanie nauczyciela, którego Pan posłał, było znieważeniem samego Pana i Jego pomocy dla nas, którą On nam udzielił przez swe podręczniki. Wynikiem takiego postępowania byłoby stopniowo utracenie światła, a w proporcji utrata ducha świętego, ducha prawdy, a ostatecznie pogrążenie się w „ciemności zewnętrzne” tego świata i nominalnego kościoła, z którego przedtem zostali wyprowadzeni przez Słowo Prawdy. Oświadczają, iż to stosowałoby się do świni, która omyta wraca się do walania w błocie i do psa, który powraca do zwracania swego. Oświadczają także, iż gdyby oni mieli podobnie postąpić, to znaczyłoby brak poszanowania tego, iż byli powołani z ciemności ku dziwnej Jego światłości, brak ocenienia światła tej jutrzenki (gwiazdy porannej), którą Pan przyobiecał, iż miała być tym przedświtem chwalebnego słońca sprawiedliwości nowej dyspensacji (2 Piotra 1:19).

Dalej wykazują nam, że tomy Wykładów Pisma Świętego są ułożone w systematycznym porządku, są praktycznie samą Biblią i że ten systematyczny sposób tłumaczenia Biblii doprowadził ich do obecnego oświadczenia i radości ducha świętego. Oświadczają, iż waśnie, spory, spekulacje i odgadywanie różnych jeszcze nie objawionych rzeczy są niebezpieczeństwem i dlatego życzą sobie lepiej trzymać się bliżej Pana, badając wspólnie Pismo Św. za pomocą podręczników Wykładów Pisma Świętego, dopatrując się z nich dalszej mądrości, a nie spodziewając się własnego specjalnego lub z innego źródła objawienia. Oświadczają, że nie ma innych dzieł i nauk, które by mogły być porównane z naukami Stowarzyszenia odnośnie lojalności dla Biblii i dlatego postanowili wytrwać przy tym, co otrzymali i strzec się ,,nauk rozmaitych i obcych” (Hebr. 13:9), dziwnych i urojonych tłumaczeń, własnych i prywatnych typów i symboli.

POSTANOWIENIE NAD DOBRAMI PAŃSKIMI

Nasi oponenci przyznają to, iż Pan używał Stowarzyszenia ,,Strażnicy” i broszur za swe „źródło” i „sługę” ku udzielaniu poselstwa wieku żniwa w niezrównany i zadziwiający sposób i w różnych językach, za pomocą jego „współsług”, kolporterów, pielgrzymów, ochotników itd. Przyznają także, że nie ulega kwestii, iż bardzo wielka usługa została dokonana przez Stowarzyszenie w czasie Żniwa Wieku Ewangelii, choć z drugiej strony spierają się odnośnie tego, co podaje Ewangelia Mateusza 24:45.

Nasi przyjaciele zaś wykazują nam, że oni nie chcą dysputować, kto by miał mieć przywilej być tym sługą i że nigdy w historii tego świata ten tekst do nikogo nie był jeszcze zastosowany i że bardzo mało chcieliby być sługą lub mieć zdolność do tego. Wykazują nam także, że sługa znany jest zawsze przez jego usługiwanie i jeżeli takowe zostało wykonane, tytuł „sługa” jest właściwy. Ci, którzy mienili się być wielkimi i w fantastyczny sposób przedstawiali się za Mesjaszów, Eliaszów, proroków itd., nigdy nie przedstawiali sobie tytułu sługi, ani też radowali się specjalnie w usługiwaniu bez pieniędzy i bez zapłaty.

Lecz prawdziwy sługa czyni wszystko o ile możliwe bezpłatnie, z miłości dla Pana, Prawdy i braci.

Lecz powiadają oponenci: „My nie zaprzeczamy, że służba była udzielona, ale gdybyśmy ten tekst Mat. 24:45 za prawdziwy uważali, wtenczas zmuszeni będziemy uznać te następne słowa: „Zaprawdę powiadam wam, że go nad wszystkimi dobrami swymi postanowi” (wiersz 47). Czyli, że „współsłudzy” i „domownicy wiary” nie mogą się spodziewać duchowego pokarmu od nikogo jak od „wiernego sługi”. Teraz jesteśmy przeciwni.

Nasi przyjaciele zaś odpowiadają, że to jest pracą Pańską i zależy jedynie od Pana, kogo On powołuje, w jakim czasie i jaki pokarm ma być udzielony, czy przez jedno lub też więcej źródeł. Twierdzą, iż wszyscy, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, którzy patrzą na Pana o wsparcie, którzy znajdują się we właściwym stanie umysłu, pokorni i cisi będą gotowi mówić: „Panie, niech się dzieje wola Twoja, jak Tobie się podoba”. Tak jedynie należy dziękować za wszelkie błogosławieństwa, miłosierdzie i każdy promień światłości i dlatego radzi jesteśmy przyjmować Twoją Prawdę w taki sposób, jak Ty zażądasz, o Panie. My nie mamy nic do rozkazywania, nie mamy żadnego zarzutu, ale modlimy się: „Bądź wola Twoja”. Oni także twierdzą, że oponenci dobrze wiedzą o tym, że poselstwo żniwa wychodziło przez 35 lat przez Stowarzyszenie i gdyby Pan miał zmienić swój program i Jego źródło w udzielaniu Prawdy w tak późnym czasie, byłoby to coś nadzwyczajnego i nie do przypuszczenia, aby Pan nie miał używać tego sługi”. Dalej oświadczają, że ci, którzy odłączają się od Stowarzyszenia i jego Pracy, zamiast skorzystać i budować się w wierze i łaskach ducha świętego, oni przeciwnie, tylko szkodzą sobie i pracy i z mniejszym lub większym hasłem stopniowo popadają w zapomnienie, szkodząc także innym, którzy posiadają podobne niezadowolone usposobienie.

NASZE ZAPATRYWANIE W TEJ SPRAWIE

Radziliśmy na początku, ażeby te rzeczy nic sprawiały żadnego sporu ani ducha gorzkości. Niech każdy sam dla siebie wyprowadzi z tego właściwy wniosek i podług tego postępuje. Jeżeli niektórzy sądzą, że mogą otrzymać gdzie indziej lepsze pokarmy duchowe – to niech czynią tak, jak sobie życzą. Wszyscy ci, którzy są niezadowoleni z duchowego pokarmu, którego nam nasz Mistrz udzielił, powinni szukać innego lepszego pokarmu.

Gdybyśmy sami byli niezadowoleni i gdybyśmy wiedzieli, że gdzie indziej coś lepszego się znajduje, to

za wszelką cenę byśmy tego szukali. I dlaczego byśmy mieli czynić wymówki innym, jeżeli sami byśmy to uczynili. Życzymy im raczej szczęścia i pomyślności w ich dążeniach za tymi rzeczami, które mogą im dać więcej zadowolenia. Lecz z wieloma dzieje się przeciwnie i o takich możemy powiedzieć z poetą:

„Chociaż szukacie po całym świecie,
pokoju, zgody już nie znajdziecie”.

W Boskim Planie Wieków znaleźliśmy rzeczy ponad nasze wyrozumienie i pojęcie innych, że zaraz mogliśmy zauważyć, iż to jest Boski Plan, o którym jest napisano, że: „Jako wyższe są niebiosa niż ziemia, tak przewyższają drogi moje i wasze, a myśli moje, myśli wasze” (Izaj. 55:9). Mimowolnie widzimy, że znaleźliśmy bardzo drogą i kosztowną perłę i że byłoby wielką niedorzecznością, abyśmy za inną szukali. Możemy oświadczyć z poetą:

„To leczy nam tęsknotę,
Nasuwa myśli złote,
Utwierdza wiarę w Boski Plan”.

Dlatego oświadczamy, iż nie szukamy innych Planów Wieków. Najwięcej to, iż szukamy dodatnich objaśnień tego światła, ażeby ten sam Boski Plan, który nam został objawiony w roku 1880, mógł być więcej zharmonizowany i upiększony.

PRZESIEWANIA MUSZĄ PRZYJŚĆ

Dlatego radzimy wszystkim, którzy mogą z nami widzieć te rzeczy, aby nie spierali się z tymi, którzy żądają coś lepszego i nowego, ale dajmy im kroczyć ich drogą, my zaś starajmy się wyrobić łaski i owoce ducha świętego w sercach i życiu naszym, abyśmy dalej rozgłaszali te nowiny tym, którzy mają uszy ku słuchaniu. Jeżeli od czasu do czasu Pan dozwoli Szatanowi przesiewać Kościół swój, jak bywa „pszenica” przesiewana, pamiętajmy o tym, że pomoc naszego Orędownika będzie dostateczna dla wiernych, aby ich wywieść z wszelkiego pokuszenia. On nie dopuści, abyśmy byli kuszeni nad możność naszego znoszenia, ale „uczyni z pokuszenia i wyjście, abyśmy znosić mogli”. Możemy być pewni, że to przesiewanie pszenicy nie tylko jest dozwolone, ale przeznaczone do odłączenia niektórych i dlatego nie powinniśmy szemrać i narzekać, co Boska opatrzność w tych rzeczach dopuści. „Pan daje i Pan odbiera, błogosławione niech będzie imię Jego”. A choćby ci, którzy bywają przesiewani, byli nam bardzo drogimi i bardzo byśmy ich miłowali, tak jak nasz Pan umiłował Piotra i innych apostołów, to jednak powinniśmy uniżyć się pod mocną ręką Bożą (1 Piotra 5:6).

Pamiętając o tym, co nam mówi Pismo Święte, „abyśmy upatrywali tych, którzy czynią rozerwania... i ich unikali” (Rzym. 16:17), nie powinniśmy dozwolić, aby gorzkość miała przejść do serca naszego i abyśmy ich obmawia1i lub pisali do innych o nich, bez różnicy, co by oni mieli mówić o nas lub się nam sprzeciwiać. „Nie oddawając złego za złe, ani łajania za łajanie, ale przeciwnym obyczajem”. Bądźmy takimi jak nasz Pan, ,,który gdy mu złorzeczono, nie odzłorzeczył”. Gdy widzimy, iż niektórzy niedobrze i ślepo postępują względem nam drogich prawd, które dawniej lepiej widzieli, to prawda, że sprawia nam to smutek w sercach naszych, lecz musimy pamiętać także o tym, że sprawa Pańska nie uchybi i że jest to w rękach Wszechmogącego, który jest w stanie wszystkie rzeczy wyprowadzić ku chwalebnemu spełnieniu Jego woli i zamiarów. Czy Bóg uderzyłby ślepego? Zapewne, że nie. Dlatego też nie powinniśmy ani słowem, ani uczynkiem pokazać niegrzeczności przeciwko tym, „którzy wyszli z nas, iż z nas nie byli”, którzy w obecnej godzinie pokuszenia są powaleni strzałami przeciwnika, ponieważ z punktu zapatrywania Pańskiego nie są poczytani za godnych, aby otrzymali potrzebną pomoc (1 Jana 2:19).

TRZY WAŻNE LEKCJE

Trzy ważne lekcje dla wiernych dzieci Bożych odnośnie tego, czego się nauczyli są:

1. Cichość i pokora, przede wszystkim koniecznie potrzebne nie tylko, aby mieć wstęp do Boskiej rodziny pokrewieństwa, ale także aby utrzymać to stanowisko.

2. Że posłuszeństwo wiary i zupełna ufność w Boga są niezbędnymi przymiotami, nie tylko dla naszej wiecznej przyszłości, ale także, abyśmy mogli utrzymać to stanowisko z naszym Panem w obecnym życiu. Bez tego zbłądzilibyśmy i nie byli pewni w naszym postępowaniu. Mając te rzeczy, z pokorą będziemy mogli pozostawać pod protekcją naszego Pana.

3. Miłość jako esencja i treść wszystkich łask ducha świętego musi pałać bogato i obficie w sercach naszych. Właściwa miłość Boża nie tylko utrzyma nas w cichości, pokorze, ale także udzieli nam wiary i zaufania do Boga i dostępu serca, które będzie nas w dobrym kierunku prowadzić. Miłość dla braci uczyni nas cichymi i grzecznymi i będziemy gotowi, aby kłaść życie za nich i dla ich korzyści. Jeżeli tak rozumiemy, to możemy radować się i postępować według tego.

Lecz choć zgadzamy się na to, aby ci, którzy sprzeciwiają się Prawdzie, poszli szukać gdzie indziej innego i lepszego pokarmu i światła ku ich zadowoleniu, to jednak widzimy, że oni tego nie czynią. Zamiast powiedzieć do nas z powagą tego świata: „Znalazłem coś lepszego, zostańcie zdrowi (good-by)”, to takowi przeciwnie, okazują złość, nienawiść, zazdrość, spory itp. „uczynki ciała i szatana”, takowe, jakie nigdy światowi ludzie nie okazują. Zdaje się, że zostali zaszczepieni złością i wściekłością szatańską. Niektórzy z nich ranią i uderzają nas, a myślą, że i my to czynimy. Są nawet gotowi

mówić i oczerniać nas fałszywie, a także czynić nikczemne rzeczy.

Dlatego mówmy do siebie: Duszo moja, nie wstępuj w ich rady, plany i zamiary. Odłącz się od takowych. Niech Najwyższy będzie twoją ucieczką i mieszkaniem, a ty miej społeczność z świętymi Najwyższego, którzy są cichymi i pokornego serca, których On poprowadzi w drogach ich. „Błogosławiony mąż, który nie chodzi w radzie niepobożnych i na drodze grzesznych nie stoi i na stolicy naśmiewców nie siedzi, ale w Zakonie Pańskim jest kochanie jego” (Psalm 1:1-2).

Watch Tower
R-292 (1909 r.)
„Straż”